

# ECHO DUSZY

*i będzie światło luny jak światło słońca*

Stąd i dalej: „Bereszit” – Bara Szit (stworzył sześć) od końca niebios i do końca niebios – sześć stron, które rozprzestrzeniają się z tajemnicy wyższej rozprzestrzeniemem, (które nazywa się) Bara (stworzył). Z kropki pierwotnej stworzył rozprzestrzenie jednej kropki wyższej, i tu uformowana tajemnica Imienia czterdziestu dwóch liter.

- Zohar Bereszit



## Milczenie jest złotem

**Co to znaczy, że milczenie jest złotem? Człowiek przecież nigdy nie wypowiada zdań bez sensu. Jaka jest zatem ukryta wartość tego sformułowania? Mamy jakieś marzenie, życzenie, żeby coś w naszym życiu spełniło się, i tak bardzo tego pragniemy, że boimy się nawet wypowiedzieć to życzenie, żeby przypadkiem „nie zapeszyć”.**

Takie zachowanie płynie z naszej podświadomości, tej części nas, która trzyma pamięć o wszystkim, co kiedykolwiek wydarzyło się w naszym życiu. I gdy tylko chcemy zrobić coś nieodpowiedniego, krzywdzącego nas, albo za dużo powiedzieć, ona właśnie cicho mówi: „Lepiej milcz, bo znowu się nie spełni”.

Co zatem znaczy: spełni się, czy nie spełni? To znaczy dosłownie to, co jest wyżej napisane. Przez nieostrożnie i źle dobrane słowo, przez słowo wypowiedziane za wcześnie, bądź w nieodpowiednim dla nas otoczeniu, niezycziwym towarzystwie, nasze najskrytsze, ukryte w głębi serca i bardzo realne życzenie, nie spełnia się prawie nigdy. Czasami, po latach, jako echo wypowiedzianych słów, przyniesie mizerny efekt, który już nas zupełnie nie zadawała. A intuicja, przed takim miernym efektem nas właśnie

ostrzegająca. Podświadomość zna zasady doskonałej realizacji naszych marzeń.

Co za mechanizm działa w nas, którego reakcji i działania nie poznaliśmy, i nie jesteśmy świadomi jego mocy? Zagadka jest bardzo prosta. Nasza czysta idea, czyste życzenie, słowo wypowiedziane w głos, objawia się w postaci fali dźwiękowej i zostaje odbite od każdego umysłu, który naszą wypowiedź w danej chwili zarejestrował. Następnie, jako wzmocniona fala dźwięku, taka wypowiedź roznosi się po ziemi w wielu umysłach o podobnych właściwościach, i fala ta świadomie lub nieświadomie zostaje wzmocniona przez ich mózgi. Dalej, taka subtelna fala często przez nas kompletnie ignorowana, rozprzestrzenia się po całej przestrzeni kosmosu i gdy dociera do miejsca spełnienia, jest mocno zniekształconą informacją, podobną

do tej z gry w głuchy telefon. Co ciekawe, na swoją wypowiedź zawsze otrzymujemy odpowiedź zwrotną, zgodną z wibracją, która dotarła do Najwyższego Źródła spełnienia. Dlatego to, co wypowiedzimy w głos, czym dzielimy się z innymi i co jest dla nas ważne, odnosi tak mizerny skutek.

Na potwierdzenie prawdziwości tego stanu, znanego mędrcom od tysięcy lat, zostały zacytowane słowa mistrzów, że „milczenie jest złotem”. Oni w odróżnieniu od naszej cywilizacji wiedzieli i odczuwali co mówili, byli obdarzeni boskimi wysokimi cnotami. Ich wiara i łączność z wyższymi boskimi poziomami była absolutna. Modlitwy, czyli poprawnie wyrażone prośby do Wyższego, spełniane były przez bezpośredni kontakt ich serc ze Źródłem.

Współcześni ludzie poprzez rozwój technokratycznej cywilizacji, ztratili te cechy prawie w stu procentach. Tylko bardzo, bardzo nieliczni na ziemi, tylko jednostki posiadają jeszcze takie właściwości. Takie wielkie postaci często określamy mianem świętych i proroków.



# Gdzie energia mojej duszy?

**Wielki wybuch spowodował, że wszystkie obiekty zaczęły rozprzestrzeniać się tworząc galaktyki, układy słoneczne, mniejsze planety wirujące wokół większych, a te wokół słońc. Efektem wielkiego wybuchu jest rozszerzanie się Wszechświata.**

Podobne to jest do wzrostu ciała człowieka – najpierw wielki wybuch przy zapłodnieniu i podział komórek jako rozprzestrzenienie. Komórki dzielą się coraz szybciej z powodu bliskości do epicentrum wybuchu, rodzi się człowiek i dalej rośnie, kiedy to w wieku około dwudziestu lat, całkowicie wykształca się jego budowa. W czasie wzrostu tryska energią i czuje swoją siłę, nie zastanawia się, że może być inaczej, że taki stan może zniknąć. Odczucie pełni życia i ekspansji trwa do około czterdziestego roku życia. Pomiędzy tymi okresami rozwój człowieka niejako rozjeżdża się z pierwotną substancją powstania materii, czyli następuje moment „zawiśnięcia”. Energia powoli wyczerpuje się, ale jej brak nie jest odczuwalny. Dopiero, kiedy przychodzi moment, że czegoś nie można zrobić, przypomnieć sobie, ciało zaczyna niedomagać – jest alarm.

Niektórzy ludzie „starzeją się” wolniej od innych, jak kwiaty. Jedne w ciągu dnia przechodzą cały proces kwitnienia, a drugie przez parę miesięcy zachowują swoje piękno. Spróbujmy zagłębić się, czym to jest spowodowane.

Trzydziestolatek wykonuje podobne czynności, co i pięćdziesięciolatek: wstaje, zjada posiłek, idzie do pracy, czasami trochę ćwiczy. Wiadomo, że dobór jedzenia i picia jest ważnym czynnikiem, to jest podobne do samochodu, do którego wlewa się odpowiednie paliwo. A co do swojego żołądka wrzuca człowiek? Niejednokrotnie wiele substancji utrudniających optymalne funkcjonowanie, a przecież ciało powinno być sprawne, ponieważ tak jest konstruowane, że dzięki stawom, ścię-

gnom, więzadłom, mięśniom, są wywoływane wewnętrzne biologiczne procesy. Następuje trawienie pokarmów, głębokie i szybkie oddychanie natleniające ciało, by krew mogła szybciej krążyć i doprowadzać składniki pokarmowe do wszystkich jego części. Dwudziestolatek idzie do pracy, tak jak czterdziestolatek, ale jego proces starzenia jest wolniejszy.

Co więc może wpływać na procesy starzenia, oprócz dbania o ciało? Człowiek żyje z nieskończoną liczbą rzeczy, które przyciąga, podobnie do ziemi, na której jest niezliczona liczba roślin, zwierząt dużych i małych, i to wszystko się od niej zasilają. Młoda osoba nie ma problemu z oddzie-

leniem czegośkolwiek od siebie. Porzucić materialne rzeczy, zmienić miejsce zamieszkania, pracę, wynieść się, przenieść, wyrzucić – jest jakby naturalne i proste. W późniejszym wieku rozstajemy się z oporami, i jak często myślimy, wszystko może się przydać. Przyciągamy kolejne przedmioty, bo przypuszczamy, że im więcej, tym lepiej. Jeśli człowiek codziennie patrzy na wszystko, co przyciągnął, to wydatkuje energię, bo utrzymuje to wszystko swoimi energiami, by nie rozpadły się. Ile razy jest tak, że w dziwny sposób psuje się jakaś rzecz, szczególnie samochód, kiedy mamy zamiar zamienić go na nowy model. To nie złośliwość rzeczy martwych, jak się określa, a odcięcie zasilania. Również można popatrzeć na dom, w którym mieszkają ludzie i ten sam dom, kiedy całkowicie zostanie opuszczony na kilkanaście czy kilkadziesiąt lat. Dom się „starzeje”, rozpada się. Taki pogląd, to wcale nie powrót do średniowiecza, do ascezy, do pozbywania się przedmiotów, czy namawiania do skromnego życia

i minimum wszystkiego, jak można by pomyśleć, a zwrócenie uwagi na ruch subtelnych energii – przyciągania i przywiązania, oraz odpychania i jego braku. Umiejętność zarządzania własnym ciałem i energią. Człowiek „starzeje się”, nie zdając sobie sprawy, że Wszechświat żyje, ponieważ rozprzestrzenia się i my również powinniśmy ewoluować, rozwijając się, skupiać energię, ale kiedy taka myśl do człowieka przychodzi, zazwyczaj nie ma już na taki rozwój sił. Ba, po czterdziestym, pięćdziesiątym roku życia nawet nie myślimy o tym, bo nie mamy właściwego zasilania, gdyż potencjał energetyczny i myślowy osłabł, bo ceną energię rozdaliśmy na prawo i lewo...

## Słownik duchowych pojęć

**Duchowość** – poziom ukrycia światła niewywołujący oddzielenia od Stwórcy. Człowiek może być w odczuciu świętości i w nim może powstać życzenie, które go oddzieli od istoty Stwórcy, i może powstać życzenie, które go nie oddzieli od istoty Stwórcy. Czyli jest wewnętrzna więź, którą czuje, ale świętości w tym momencie nie czuje.

Powstało takie życzenie, które nie oddzieli, nie oderwało więzi, ale na skutek powstania życzenia – zniknęło światło i odczucie światła. Światło napędza, tylko człowiek nie czuje, ponieważ powstało życzenie. Życzenia mogą być wulgarne, a mogą być święte. Kiedy człowiek mocno zapragnie połączyć się ze Stwórcą, to też jest życzenie i ono ukryje światło w człowieku, a więź zostaje. I dlatego nazywa się duchowym człowiekiem.

**Linia** – jest interpretowana, jako linia napełniona światłem. Jeżeli linia nie jest napełniona światłem, nazywa się rura.

**Środkowa linia** – równowaga, środek między dwoma skrajnościami. Połączenie linii lewej i prawej. Wtedy, kiedy jest możliwość uczynienia czynu i jest pewność powodzenia z jednej strony, a z drugiej strony są wątpliwości – połączenie daje trzecią, środkową linię.

Siła dająca możliwość stworzeniu wynieść na pierwsze miejsce duchowe wartości, ponad swoje ego. Wola Stwórcy jest ponad nasze życzenia. Jeżeli człowiek znajduje się w takim stanie, to określa się, że znajduje się w środkowej linii, pomiędzy prawą a lewą.